

# O.S.T.R., Rakotwórczy

1.

W domu mnie nauczono wierzyć świętej trójcy,  
po prawej stronie było dobro, po lewej oszuści,  
Miałem do starych pretensje, że nie dotrwali z sobą,  
teraz wiem, że nie wystarczy być dojrzałym jak owoc.  
Skończyłem studia , wybac mi edukacjo,  
że zdradzałem cię z lolkami, grammi video i flaszka,  
Byłaś nieciekawa, pełna problemów bez blasku,  
jakby ktoś nawrócił życiu mojemu scenariusz.  
Kto wątpił, że nic nie da grunt osiedli i ulic,  
nie są mi obce bieda, głód, problemy i długi.  
Wiem z czym idę do ludzi i co dostaję w zamian,  
bloki potrafią mówić, to oddaje ich dramat.  
Podsłuchy uszy w ścianach, kamery na mieście,  
mają nas za margines, sprawa celując nam w serce,  
To my wyrzut sumienia w społeczeństwie,  
nasze pięści z żelaza, lecz czy zmienia to sens?  
Ej, co robić, jak żyć, wybacz też chciałbym wiedzieć,  
czasem pytam Boga ile jest prawdy w niebie.  
Ile mam prawdy w sobie , o tym powie ci hip-hop  
nie muszę mieć dolarów, by wiedzieć , że mam styl bo...

Ref : [x2]

Jak stany mają Recksa,  
Anglicy mają reedsa,  
To my DJ Decksa  
White House na kodeksach.  
Nie znana nam komercja,  
Raczej rapu detale,  
Gdy całe życie w wersach streszcza atrament.

2.

Rakotwórczy jak szlugi nasze życie,  
nie zmienię tego wiem, zaciągam się i idę,  
Gniew powraca do liter, nie wiesz jak szczerym być,  
bo ludzie nie wierzą ludziom, a chcą uwierzyć w przyszłość.  
Iść na skróty, niektórzy życie by oddali życie,  
za silnik w jajach i siedmiomilowe buty,  
Nie wszystko można kupić, bo nie wszystko ma cenę,  
paradoksalnie możesz zmierzyć liczbą sam siebie.  
Jakie rymy, co jak reggae wciąż wybijają puls,  
w głowie rym, tworzy ziemie widzianą u stóp,  
To nie historie na sprzedaż, gdzie ilość siłą trendu,  
każdy wers tu popiera szczerą miłość do blendu.  
Prosta kwestia wyboru by przetrwać,  
wnosimy sobą 100% honoru do piekła,  
Nie zabronisz mi pisać o tym co w naszych myślach,  
odbierając mi życie, nie zdołasz zabić pisma.  
Zaciągnij się tym z rymami skrzętem,  
choć życie jest krótkie, bywa chwilami piękne,  
Żyjąc chwilami wiem, że łatwo odlecieć,  
bo wiem co jest fikcją, a co prawdą o świecie.

Ref : [x2]

Jak stany mają Recksa,  
Anglicy mają reedsa,  
To my DJ Decksa  
White House na kodeksach.  
Nie znana nam komercja,  
Raczej rapu detale,  
Gdy całe życie w wersach streszcza atrament.

